




Halina Pelcowa  <https://orcid.org/0000-0002-1380-4943>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Filologiczny, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa  
pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4A, 20-031 Lublin, e-mail: halina.pelc@mail.umcs.pl

## OBRAZ GWARY UTRWALONY W SŁOWACH I ICH WYKŁADNIKACH KULTUROWYCH

### THE PICTURE OF THE DIALECT RECORDED IN WORDS AND THEIR CULTURAL EXPONENTS

**Słowa kluczowe:** gwara, słownictwo gwarowe, kontekst kulturowy, region lubelski  
**Keywords:** dialect, dialect lexis, cultural context, Lublin region

#### Streszczenie

Przedmiotem rozważań jest gwara jako wartość w kontekście słownictwa wpisanego w aspekt obyczajowo-kulturowy i ludową świadomość językową mieszkańców wsi. Obraz ten pokazano na przykładzie wybranych haseł ze *Słownika gwar Lubelszczyzny (wianuszków, jaskółczego ziela, południcy, kołowrotka)*. Podstawę materiałową stanowią wypowiedzi zebrane w latach 1986–2022 od mieszkańców wsi regionu lubelskiego, ale oddające istotną rolę leksyki gwarowej każdego regionu z funkcją tożsamościową, identyfikującą i porządkującą przestrzeń językową. Taka segmentacja przestrzeni wiejskiej jest ważna i niezbędna w sytuacji nie tylko zaniku nazw i desygnatów ludowych, ale także zmian cywilizacyjnych. Słowa, postrzegane jako świadectwo funkcjonowania wspólnoty i wpisane w szerszy kontekst kulturowy, są także swoistym fenomenem komunikacyjnym zanurzonym w czasie.


#### Abstract

This study deals with a cultural value of dialect viewed through the prism of lexis pertaining to the customs and culture related aspects of villagers' popular consciousness as reflected in selected entries of *The Dialect Dictionary of the Lublin Region*, including *wianuszki, jaskółcze ziele, południca, kołowrotek*. The study is based on the material of spoken texts of villagers of the Lublin region compiled in the years 1986–2022, with special emphasis placed on the texts' identificational and organizing role in the linguistic space of each part of the region. This segmentation of rural space is particularly important in the face of not only the disappearance of many names of folk designata in but also cultural and civilization changes. As a special communication phenomenon immersed in time and inscribed in the wider cultural context, words are a collective testimony to the ways the village community is understood to function.

## 1. WPROWADZENIE

Różnorodność leksykalna gwar każdego regionu przekłada się na bogactwo uwarunkowane geograficznie i semantycznie, z zadawanymi pytaniami „czym jest gwara?” i „jaką rolę odgrywa we współczesnej rzeczywistości wiejskiej?”, a także: „jakie są granice i zakres obrazowania językowego w wypowiedziach gwarowych oraz jak te informacje wpisują się w identyfikację desygnatu oraz w dziedzictwo lokalne i regionalne?”. Odpowiedzi na te pytania należy poszukiwać w sferze szeroko pojętej kultury ludowej, gdyż przywołując słowa gwarowe, należy uwzględnić nie tylko spłot nazwy i desygnatu, ale też uwikłania kulturowe, obyczajowe, społeczne, symboliczne, magiczne, a nawet cywilizacyjne, będące odzwierciedleniem ludowego myślenia, na które składają się wyobrażenia i operacje mentalne. Ten właśnie aspekt zostanie rozwinięty w dalszej części artykułu na materiale leksykalnym wpisanym w kontekst obyczajowo-kulturowy i ludową świadomość językową mieszkańców wsi regionu lubelskiego, czyli obszaru Polski środkowo-wschodniej zwanego Lubelszczyzną, zakreślonego granicami obecnego województwa lubelskiego. Podstawę dalszych analiz stanowią wypowiedzi dwóch tysięcy osób w wieku 70–90 lat, zebrane w latach 1986–2022 w sześciuset miejscowościach regionu i zaprezentowane na przykładzie wybranych haseł ze *Słownika gwar Lubelszczyzny*<sup>1</sup> (*wianuszków, jaskółczego ziela, południcy, kołowrotka*)<sup>2</sup>, z wieloznacznością nazw i synonimią lokalną (z kilkoma nazwami obocznymi, określającymi ten sam desygnat w jednej wsi) oraz synonimią regionalną (z kilkoma i kilkunastoma nazwami tworzącymi niezależne, zwarte kompleksy na różnych obszarach regionu lubelskiego), wtopionymi w kontekst kulturowy, obyczajowy, wierzeniowy, symboliczny, magiczny i geograficzny. Są to nazwy i desygnaty z zakresu kultury materialnej i duchowej wsi, wpisane we wspólnotę ludowego widzenia świata. Odsyłając do określonych fragmentów rzeczywistości wiejskiej, wiążą się „siecią relacji z innymi słowami, z przedmiotami, z człowiekiem, z faktami z historii własnej i historii wspólnoty językowej” [Bartmiński, 2007, s. 34], dzięki czemu możemy uzyskać nie tylko wiedzę o wyrazie, ale także włączyć go w strukturę gwarową regionu i w szerszy kontekst kulturowy, pozwalający wydobyć bogactwo semantyczne i geograficzne.

W dalszej części rozważań skupimy się na ludowych obrazach skojarzeniowych z zakresu obrzędowości, demonologii i życia codziennego, wpisanych w aspekt

1  Publikacja finansowana w ramach Programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2023, nr projektu 0125/NPRH7/H11/86/2018.

2 Ze względu na ograniczenia objętościowe w dalszej części artykułu zostaną przywołane tylko wybrane fragmenty wywiadów terenowych, reprezentatywne dla całości.

kulturowy gwary i relacje zachodzące na linii nazwa – desygnat oraz w pamięć i wyobraźnię mieszkańców lubelskiej wsi.

## 2. WIANUSZKI ‘WIANKI Z ZIOŁ I KWIATÓW ŚWIĘCONE W OKTAWĘ BOŻEGO CIAŁA’

*Wianuszki* i ich oboczniaki nazewnicze: *wianeczki, wianki, zielniki* [Pelcowa, 2022, s. 462–463, 469–470, 466–467, 533, mapa 15] odzwierciedlają aspekt wierzeniowy i magiczny uwidoczniiony w wyglądzie i zachowaniach towarzyszących święceniu wianków z ziół, kwiatów, owoców i zbóż [por. Adamowski, 1997, s. 20–23; Adamowski, Tymochowicz, 2001, s. 56; Lasota, 2012, s. 48–50].

Taki obraz pojawił się też w wypowiedziach mieszkańców lubelskich wsi, w których magia często jest spleciona z religią i wpisuje się w wierzenia chrześcijańskie i pogańskie, stając się istotnym elementem nie tylko postrzegania świata, ale też zapewnienia sobie i swojej rodzinie dobrej przyszłości, wolnej od chorób, klęsk żywiołowych i działania złych mocy. Ważny jest zarówno motyw religijny związany z poświęceniem zbóż, kwiatów i ziół, ich moc ochronna, lecznicza, jak i rodzaj rośliny wchodzącej w skład wianka oraz nieparzysta liczba wianków, np.:

*Wianuszki z rozchodnika, śmietanki, macierzanki, lipy, mięty, pokrzywy, koniczyny, chabrów, dziewanny. Musiało być ich nie do pary, trzy, pięć, siedem, dziewięć. Wianuszki święcono w ostatnie nieszpory oktawy Bożego Ciała, a po przyjściu do domu wieszano je koło drzwi wejściowych, aby chroniły obejście. Wianuszki wykorzystywano do leczenia chorób ludzi i zwierząt, chorych okadzano dymem z poświęconych ziół* (Nielisz, powiat zamojski);

*Wianuszki to aby nie wić do pary. Takie kiedyś było boże drzewko, róża przeważnie jest, najpotrzebniejsza róża, kiedy zapalenie dziąseł, to można się tym okadzić, kwiat lipowy, z koniczyny śmy robili, gorczyca, do lasu śmy chodzili na kadzidło, takie rośło, teraz kopytnik, taki miał okrągłe, błyszczące liście, jak końskie kopyto, też so w lesie. Wije się wianuszki z pola z bławatu, kąkolu, i wszystkich, wszystkich. Wianuszki chronio, bo to jest wszystko święcone, bo to sie ksiądz nad tym modli, bo to broni od wszelkich, przeważnie od burz i żeby szczęśliwie cały rok był. Aby nie to pary, to trza pamiętać* (Zagórze, powiat lubelski);

*Wianuszki to od Bożego Ciała za tydzień, przeważnie nie do pary, pięć albo siedem, z kwiatów różnych były i wieszano wianuszki przy drzwiach, żeby ten dom był chroniony od wszelkich chorób i zła* (Nowodwór, powiat lubartowski);

*Poświęcone wianuszki sie za węgiel wsadzalo i już człowiek był spokojny, że dom jest chroniony od złego. Tak zawsze było i tak jest, to nasza tradycja religijna (Ługów, powiat lubelski);*

*Wianuszkami tymi, co w Boże Ciało, w wiankowy czwartek sie święci, to okadzaliśmy krowy, a i ludzi, jak chorował chto. Wianuszki to z zielów sie robi, ziela różne takie lecznicze, rozchodnik, krwawnik, grzmiotek, mięta, rumianek, róża, chaber, koniczyna. Te wianuszki tam w sieni wieszają sie na goździku, a potem sie tak kadzi tym, jak jaka choroeba czy jakie nieszczęście (Wólka Kątna, powiat puławski);*

*A i wianuszki jak sie święciło, to sie dawalo pod głowę zmarlemu, że czcił całe życie, zawierzył Maryji, że on z tym, w tych kwiatach, w tych ziołach, miał wejść razem z nią, że ona go prowadziła. Wianuszki kiedyś jeszcze, jak sie krowa wycielila, kruszyli do wody, żeby nie miała tam żadnych bóli czy paraliżu nie dostawała (Kolonia Moniatyczne, powiat hrubieszowski).*

Zwyczaj święcenia wianuszków ma wydźwięk nie tylko religijny, ale także społeczny, z włączeniem ludowych zwyczajów w nurt życia kościelnego, z segregacją roślin i ich przeznaczeniem ochronnym, zdrowotnym i wspomagającym, a także z symboliką liczb o wartości pozytywnej i sprzyjającej człowiekowi (*wianuszków musi być nie do pary*). Jadwiga Puzynina, podkreślając aspekt związku między ilością i wartością, wskazuje na:

[...] konotacje aksjologiczne poszczególnych liczb, związane najczęściej z myśleniem mitologicznym w tradycji historycznej, a także we współczesnym folklorze i myśleniu potocznym [Puzynina, 1992, s. 144].

### **3. JASKÓLCZE ZIELE ‘CHWAST – GLISTNIK JASKÓLCZE ZIELE, CHELIDONIUM MAIUS’**

*Jaskólcze ziele* to jedna z czternastu nazw używanych w gwarach Lubelszczyzny na określenie pospolitego chwastu o właściwościach leczniczych [Pelcowa, 2017, s. 161–162, 189, 252, 317, 476]. Nazwy tej rośliny – *cencylia*, *glistnik*, *glistnik*, *jaskólcze ziele*, *kacze ziele*, *kurzajki*, *kurze ziele*, *niebospad*, *rany*, *roztropać*, *urocznik*, *ziele od brodawek*, *złotnik*, *żółtnik* – odzwierciedlają zarówno bycie chwastem i bycie ziołem, wygląd, kolor, czas kwitnienia, miejsce występowania, jak i właściwości lecznicze oraz magiczne i symboliczne (*chroni od uroków; jest*

*darem z nieba*). Uwzględniony jest zarówno aspekt magiczno-symboliczny, jak i percepcyjno-fizyczny, np.:

*Jaskółcze ziele albo urocznik po naszymu, bo od uroków* (Rogóżno, powiat tomaszowski);

*No, to jaskółcze ziele to używali, jak to nazywali łód huroków, że tam ktoś oczami coś zazonął, coś tam* (Kawęczynek, powiat zamojski);

*Niebospad nazywali, ale i jaskółcze ziele, a niebospad, bo to ziele było bardzo ważne i ono z nieba ludziom spadło razem z roso, tak moje mama mówili* (Dzielce, powiat zamojski);

*Boża rosa stąd nazywali, bo od Boga dana była, bo kiedyś stare ludzie to mówili, że te boże rose to z nieba Bóg zsyła, żeby rośliny mieli wodę, a najdłuższy to ona trzyma się na niebospadzie, co żółto kwienie i ma takie palcowate liście* (Nedeżów, powiat tomaszowski);

*Jaskółcze ziele jest tutaj u mnie, żółto kwitnie, a i glistnik nazywa się, a leczyli nim choroby wątroby i nerek. To jaskółki to zjadają i to ma ich chronić od ślepoty* (Motycz, powiat lubelski);

*Glistnik nazywali albo jaskółcze ziele, kurzajki, cencylia, to kurzajki wypalało się i rany tym posmarować to wysycha. I glistnik to od robaków jest* (Uhrusk, powiat włodawski);

*Jaskółcze ziele to rośnie w pobliżu domów, po kamieniach rośnie* (Stara Wieś, powiat radzyński);

*Roztropaść to kwitnie od przylotu do odlotu jaskółek, to inaczej nazywa się jaskółcze ziele, a po dawnemu roztropaść, bo te liście takie są* (Jacnia, powiat zamojski);

*Jaskółcze ziele kwienie od przylotu do odlotu jaskółek* (Tworyczów, powiat zamojski);

*Jaskółcze ziele to roślina silnie rozgałęziona, kwiaty mają barwę złocisto* (Stefankowice, powiat hrubieszowski).

Obok identyfikacji rośliny mamy wyraźnie zarysowany aspekt jej praktycznego wykorzystania i zastosowania jako lekarstwa (*kurzajki, cencylia, glistnik, rany, ziele od brodawek, jaskółcze ziele*), ochrony przed urokami (*urocznik*), a także motywacji religijnych (*niebospad*, co może mieć związek z rosą, nazywaną

na tym terenie *bożą rosą*, która długo utrzymuje się liściach rośliny), pokarmu (*kacze ziele, kurze ziele*), czasu kwitnienia (*jaskólcze ziele*) i koloru (*złotnik, żółtnik*) oraz innych właściwości zewnętrznych rośliny (*gliśnik, glistnik, roz-tropaść*).

#### 4. POŁUDNICA ‘MITYCZNY UPIÓR W POSTACI KOBIETY, PILNUJĄCY, ABY NIE PRACOWANO W POŁUDNIE’

*Południca*, z nazwami obocznymi: *laskotka, rusalka, upiór, wiedźma, zmora, żytnia baba* [Pelcowa, 2022, s. 307–308, 364, 552 i inne, mapa 35], odzwierciedla aspekt magiczno-symboliczny i wierzeniowy, połączony z wyglądem fizycznym postaci i jej działalnością. Obraz ten wpisuje się w uwarunkowania geograficzne, ze zwartymi kompleksami: południowo-lubelskiej i zachodnio-lubelskiej *południcy* oraz północno-wschodnio-lubelskiej *rusalki*, a także z tworzącymi mniejsze zwarte obszary nazwami: *żytnia baba* (w okolicach Puław), *laskotka* (w okolicach Chełma), *zmora* (w okolicach Białej Podlaskiej), *wiedźma* (w okolicach Zamościa), *upiór* (w okolicach Krasnegostawu, Zamościa i Biłgoraja). Relacje przywołujące postać *południcy* i jej zachowań magicznych skupiają się na dziedziczeniu doświadczeń życiowych jako formy pokoleniowego przekazu kulturowego, ale z odwołaniem do przeszłości. W kulturze ludowej [por. Stomma, 1986; Brzozowska-Krajka, 1994, s. 18] w wyniku relacji skontaminowanej triady: człowiek – kosmos – Bóg, czas człowieka wyznaczony był przez pracę na roli, którą z jednej strony wskazywały rytm przyrody, wschód i zachód słońca, z drugiej praca była dana od Boga, więc traktowana jako porządek religijny, a w czasie sakralnym obowiązywał zakaz wykonywania różnych prac. Taką porą było południe jako czas modlitwy, a także szczególnej aktywności mitycznego upiora w postaci brzydkiej i bezwzględnej kobiety, która – jako demon uosabiający siły przyrody – szkodziła pracującym na polu [Pełka, 1987; Lasota, 2012, s. 124–126; Pelcowa, 2022, s. 307–308, 364, 552 i inne, mapa 35]. Obrazują to wypowiedzi mieszkańców Lubelszczyzny, np.:

*Południca to taka carownica, co lotała w samo południe, ubrana tak w lachy, z siwymi włosami. I to była południca* (Rzeczycza Ziemiańska, powiat kraśnicki);

*Laskotki nicht nie widział, ale podobno była, w samo południu chudziła i patrzyła, dzie so ludzie na polu. Laskotki trza sie było wystrzegać* (Świerże, powiat chełmski);

*Rusalka to cała biała, płachtó przykryta i chodziła w południe, nie wolno było wtedy pracować na polu* (Żuków, powiat włodawski);

*W polu były południce, a w rzyce topielice. Tak sie godało, nie idź w pole, bo cie złapie południca. Nieroz sie swoji babki pytałam, jako ta południca, bo babka godali, ze nie siedź w polu długo, przyguń krowy na południe, bo cie południca złapie. A babka godała, ze je w takim biołym prześciraadle lokrucuno, gęby nie widać (Świeciechów, powiat kraśnicki);*

*Jak pływienie buraków czy tam co innego w polu, to do domu na południe sie leciało, bo złapie południca. To z dawien dawna wierzyły, że w południe łapie południca na polu (Trzydnik Duży, powiat kraśnicki);*

*Na tych co pracujo w południe to diabeł sie czai, bo w południe diabeł hula i wysyła południce i zmory różne (Żrebce, powiat zamojski);*

*W południe w polu zniwiarzom szkodziła południca, bo ni wolno było wtedy pracować, bo to południe, Anioł Pański (Janowice, powiat puławski);*

*Południca w południe grasuje, dwunasta godzina, to trza z pola uciekać i modlić sie (Babin, powiat lubelski);*

*Południca, to kiedyś mówili, że pilnuje, żeby w południe ludzie nie byli na polu, żeby nie pracowali w samo południe (Karmanowice, powiat puławski);*

*W południe zmora chodziła po polach i pilnowała, żeby nikt nie pracował (Wólka Plebańska, powiat bialski);*

*Dzwony wzywały na Anioł Pański i już ta zmora pilnowała, żeby ludzie nie pracowali, chodziła w południe po polach (Żakowola, powiat radzyński);*

*Coś tam po polu latało w samo południe, mówili stare, że upiór wygania z pola, żeby w południe nie pracowali (Ostrzyca, powiat krasnostawski);*

*W południe ni wolno było w polu pracować, bo łaskotka łapała (Stulno, powiat włodawski).*

Postaci demoniczne, w tym *południca*, pojawiają się w wypowiedziach mieszkańców w kontekście opozycji przeszłość – współczesność jako istotny element z jednej strony zabobonności i przesądności, z drugiej jako czynnik integrujący społeczność wsi. Są odpowiedziami na pytanie o czas, miejsce i przyczynę wiejskiej rzeczywistości realnej i mentalnej, której dziś już nie ma. Wskazują też na zmiany cywilizacyjne wpisane w sytuacyjność i opozycję swój – obcy, np.:

*Kiedys to byli takie żytnie baby. W lecie żytnia baba mieszka w zbożu na polu, a w zimie to zasypia pod drzewem. Ale w lecie tylko w zbożu. Wygląda to jak Baby Jagi su, w takiej chustce, taki duży nos, miotła w ręce. Przykryta chustku czy płachtu, takie byle okrycie. Ni ma młodych żytnich babów, tylko stare. Takie brzydkie. W pszenicy, w owsie siedzi. Wziena sie z domu złego albo z piekła, żeby straszyć człowieka. Zmora taka, musi to zły duch, [...]. Ale tak po prawdzie to babów żytnich nie było, tak straszyły tylko, żeby sie dzieci bojały, żeby nie latały po polu. Ale taka jedna była, te to sama widziałam, moge zaświadczyć, ale to było kiedys, i to tam takie opowieści jeszcze z dawien dawna, tera to zanika, bo żniwów nie ma, to i po co komu żytnia baba. (Gołąb, powiat puławski).*

### 5. KOŁOWROTEK ‘NARZĘDZIE DO MECHANICZNEGO PRZĘDZENIA LNU’

Nazwy narzędzia do mechanicznego przędzenia lnu: *kolewrotek, kołowrotek, kołowrotko, konik, konowrotek, korowrotek, kowrotek, kółko, prządka, wózek* [Pelcowa 2020, s. 168–171, 183, 299, 422, mapa 20] są przykładem wieloznaczności nazwy i wielofunkcyjności desygnatu (nie są to nazwy gwarowe, ale notowane w ludowym znaczeniu i określające element tradycyjnej rzeczywistości wiejskiej) oraz synonimiczności regionalnej, której towarzyszy użyteczność przedmiotu w dawnej wsi. Każda z nazw ma w gwarach Lubelszczyzny nawet kilka innych znaczeń, np. *konik* to także ‘konik polny – owad skaczący z rodziny szarańczaków, *Orthoptera*’, ‘owad, ważka, *Odonata*’, ‘młody koń’, ‘ozdobne zakończenie wiatrówek na dachu’, ‘haczyk w haftce’, ‘grupa gwiazd zwana Plejadami’; *kółko* to ‘kij z kółkiem do mieszania i ubijania śmietany w maślnicy’, ‘kółko przy kiju maślnicy osłaniające otwór w jej wierzchu’, ‘część w kołowrotku, która obraca się podczas przędzenia’; *prządka* to ‘roślina błotna – wiązówka błotna, *Filipendula ulmaria*’, ‘kobieta, która przędzie’, ‘kij w kołowrotku, do którego mocuje się len’; *wózek* to ‘ozdobny wóz wyjazdowy’, ‘wózek na dwóch kołach’, a *kołowrotek* to ‘rodzaj zamknięcia, deszczułka obracająca się na kołku wbitym w ścianę’. Dopiero wydobyte specyfiki użytkowej narzędzia i różnic semantycznych pozwala na wpisanie nazwy w szeroki kontekst, pokazujący:

– kształt i budowę, np.:

*Kołowrotek, jaki był kołowrotek, na takich trzech nóżkach stał, na trzech nóżkach, było kółko i od tego kółka była taka deseczka na, na ziemi leżała taka deseczka, i taki drut szed do tego kółka. I za pomocom o tego kółka, takie duże kółko było, tego kółka szed pasek i za pomocom tego, właśnie tej deseczki, która na ziemi leżała, ruszało sie tak nogom i to kółko sie obracało, i dalej szed, i na szpulke, i na ty szpulce dopiero skręcało*



*te z lnu czy z konopi, skręcało te nici. Był na takim kiju, był obsadzony, była taka duża ta, zakładało się na kij ten len czy konopie i z tego się ciągnęło, pociągano, trzeba było równiutko, trzeba równiutko ciągnąć, żeby równe nici wyszły i to się nogo się ruszało, o tak to się ciągnęło, nogo się ruszało i to się skręcało, nici się skręcały i z tego wychodziły nici (Babin, powiat lubelski);*

*A te kółka to tak [...] jest koło, te dwie ręcki, tak jakby u tygo, o, ji to koło tak przerżnięte, tu jest takie dziurki przywiercune, wsadza się to koło, jest z jednej strony jest korba, tak zwano cyganka, która się nogami robi, i to koło chodzi (Germanicha, powiat łukowski),*

– przeznaczenie i pełnioną funkcję, np.:

*Do przędzenia lnu był kołowrotek (Uhrusk, powiat włodawski);*

*Na kuniku przędli len (Kocudza, powiat janowski);*

*Na kołowrotku przędli nici na płótno i potem z tego płótna szyli koszule (Udrylicze, powiat zamojski);*

*Były wózki takie, ja troszke przędłam na tym wózku (Łukowa, powiat biłgorajski);*

*Przędły na prządce. Nogo się ruszało i to się obracało. To była prządka albo kołowrotek (Stojeszyn, powiat janowski);*

*Prządka to stąd, bo na ni przędzie się włókno i tam różności się wyrabia, a to kilimy, a to kapy, chudniki, i to takie wielgie, tako maszyna, kołowrotek też mówio na to, bo to takie koło jest, co się obraco tak i to robi to, i tych różnych częściów to ma dużo. [...], i przędzie włókno i nazywa się stąd prządka, tak samo jak baba co przędzie, to też od przędzenia prządka jest (Hedwiżyn, powiat biłgorajski),*

– a także inne uwarunkowania, w tym społeczne, kulturowo-ajtiologiczne, np.:

*Jak była bugatszo kobita, to ni przędła wrzyciunem, jyno na kołowrutku (Bychawka, powiat lubelski);*

*A kołowrotki były takie, koniki się nazywały. Su jeszcze. O przecie popatrzeć na obrazek Matka Boska jeszcze na o takim przedzie kuniku (Bukowa, powiat biłgorajski).*

W przywołanych wypowiedziach następuje sprzężenie przeznaczenia, funkcji i budowy narzędzia z usytuowaniem geograficznym poszczególnych nazw, w tym *kołowrotka* na całej Lubelszczyźnie, *konowrotka* na południowym i środkowym wschodzie, *korowrotka* koło Puław, Lublina i Kraśnika, *kółka* w części północnej regionu, *prządki* na Lubelszczyźnie południowo-zachodniej, a *wózka* w okolicach Tomaszowa Lubelskiego i Biłgoraja [por. Pelcowa, 2020, s. 471, mapa 20].

## 6. ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowany w artykule materiał, obejmujący wybrane desygnaty z zakresu dawnych sprzętów i prac domowych, świata roślinnego, zwyczajów religijnych i demonologii, pokazuje, że tradycja i współczesność tworzą kontinuum będące niezbywalnym atrybutem kultury. Słowa są nie tylko zapisem pamięci, ale także swoistym fenomenem komunikacyjnym zanurzonym w czasie, interpretatorem relacji łączących przeszłość i współczesność, realizowanym przez zespolenie nazwy i desygnatu oraz włączenie obu elementów w przestrzeń regionalną i realizację funkcji tożsamościowej, identyfikującej i porządkującej. Obrazy tworzone przez mieszkańców wsi składają się na pełną konceptualizację słowa jako wykładnika kulturowego regionu, oddającego istotę ludowości i gwary w roli medium łączącego przeszłość z pamięcią zanurzoną w ludowym widzeniu i interpretowaniu świata.

Desygnat i nazwa są także umiejscowione w czasie (*kiedyś, kiedyś jeszcze, kiedyś mówili, dawno, dawno temu, z dawien dawna, tera*) i przestrzeni (*tu u nas, tutaj u mnie, po naszymu, tam, nie u nas, w innej wsi*), a funkcję interpretatora dodatkowego pełnią kwalifikatory (chronologiczne, wartościujące, emocjonalne), wpisujące się w ocenę nie tylko gwary, ale i całej rzeczywistości wiejskiej, z opozycjami swój – obcy, dawny – współczesny, stary – nowy, wiejski – miejski [por. Kaś, 1994; Kurek, 1995; 2012, s. 85–92; Kucharzyk, 2001, s. 98–103; Pelcowa, 2004, s. 125–137; 2012, s. 183–194; 2016, s. 5–14; 2021, s. 123–132; Cygan, 2011]. Kwalifikatory – jak stwierdza Bogdan Walczak:

[...] dla współczesnego słownikowi użytkownika języka niosą informacje korygujące i wzbogacające jego praktykę językową, zapewniające jego uzusowi zgodność z obowiązującą normą i ułatwiające właściwe wykorzystanie całego bogactwa środków leksykalnych w rozmaitych sytuacjach komunikacyjnych. [...]. Kwalifikatory pozwalają na odróżnianie w słownictwie wielu jego nacechowań, aspektów, ról i funkcji, usytuowania w czasie, przestrzeni i środowisku, wskazują na frekwencję i procesy wychodzenia z użycia [Walczak, 1988, s. 413].

W gwarach kwalifikatory pomagają wydobywać różnorodność regionalną zamkniętą w ludowym obrazie świata, z bogactwem nazw i mechanizmów semantycznych. Nie tylko sytuują zjawisko w czasie, ale także wartościują je i porządkują, a wpisując się w treść wypowiedzi mieszkańców wsi, są ich:

[...] nierozłącznym elementem, a zatem nie podają wyłącznie informacji dodatkowych, ale są sposobem postrzegania otaczającej rzeczywistości współczesnej i dawnej, a co za tym idzie jednym z językowych mechanizmów jej interpretacji [Pelcowa, 2006, s. 108–109].

W zależności od charakteru desygnatu nazwy wpisują się w społeczno-kulturowy obraz rzeczywistości wiejskiej, ze ścisłym określeniem i zinterpretowaniem każdego elementu otaczającego świata. Wplecione w dłuższe wypowiedzi gwarowe kreują obraz rzeczywistości ludowej i odzwierciedlają tożsamość zamkniętą w określonej przestrzeni, np. nie usłyszymy nazw *rusalka*, *laskotka* na zachodzie Lubelszczyzny, *niebospad* charakteryzuje tylko niektóre miejscowości Lubelszczyzny południowo-wschodniej, a *żytnia baba* występuje wyłącznie w okolicach Puław. Nazwy gwarowe wpisane w wypowiedzi mieszkańców wsi pozwalają na budowanie obrazów scalających nazwy i desygnaty z różnych domen tematycznych, połączonych wspólnotą semantyczno-terytorialną, a pamięć i wyobrażenia współuczestniczące w leksykalnym kreowaniu przeszłości budują jej wizerunek wpisany w gwarę z systemem wartości i ludowej mądrości utrwalonej w języku oraz jego wykładnikach regionalnych i lokalnych.

## BIBLIOGRAFIA

- ADAMOWSKI Jan, 1997, *Wianeczki na Boże Ciało – wierzenia i zwyczaje z terenu gminy Borki (woj. lubelskie)*, „Twórczość Ludowa”, R. XII, nr 2, s. 20–23.
- ADAMOWSKI Jan, TYMOCHOWICZ Mariola, 2001, *Obrzędy i zwyczaje doroczne z obszaru województwa lubelskiego (próba słownika)*, w: A. Gauda, red., *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Lublin, s. 35–62.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2007, *Czym zajmuje się etnolingwistyka?*, w: tenże, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 32–39.
- BRZOWSKA-KRAJKA Anna, 1994, *Symbolika dobowego cyklu powszedniego w polskim folklorze tradycyjnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

- CYGAN Stanisław, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- KĄŚ Józef, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KUCHARZYK Renata, 2001, *Gwara w ocenie jej użytkowników*, „Język Polski”, R. LXXXI, s. 98–103.
- KUREK Halina, 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego (studium socjolingwistyczne)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KUREK Halina, 2012, *Czynniki socjolingwistyczne a przemiany polszczyzny mówionej w ostatnim półwieczu*, w: taż, red., *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 85–92.
- LASOTA Piotr, 2012, *Demonologia ludowa*, w: K. Gajowiak, M. Krzykała, P. Lasota, *Anioły i diabły. Zaczarowana Lubelszczyzna*, Wydawnictwo Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin, s. 22–137.
- PELCOWA Halina, 2004, *Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi*, w: Z. Krążyńska, Z. Zagórski, red., *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XIII, „Prace Komisji Językoznawczej”, t. 42, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 125–137.
- PELCOWA Halina, 2006, *Kwalifikatory w wypowiedziach gwarowych jako sposób interpretacji świata*, w: Z. Krążyńska, Z. Zagórski, red., *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XV, „Prace Komisji Językoznawczej”, t. 44, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 107–116.
- PELCOWA Halina, 2012, *Spoleczne uwarunkowania gwar ludowych*, w: H. Kurek, red., *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 183–194.
- PELCOWA Halina, 2016, *Gwara – dziedzictwo ciągle żywe czy już zapomniane?*, „Język Polski”, R. XCVI, z. 10, s. 5–14.
- PELCOWA Halina, 2017, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. V: *Świat roślin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PELCOWA Halina, 2020, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. VII: *Odzież i obuwie. Przędzenie lnu i tkanie płótna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PELCOWA Halina, 2021, *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny zamknięte w wypowiedziach gwarowych*, w: M. Rzeszutko, B. Maliszewski, red., *Teksty kultury 3. Oblicza komunikacji XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 119–135.
- PELCOWA Halina, 2022, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

- PEŁKA Leonard, 1987, *Polska demonologia ludowa*, Wydawnictwo Replika, Warszawa.
- PUZYNINA Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- STOMMA Ludwik, 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- WALCZAK Bogdan, 1988, *Kwalifikatory w słownikach języka polskiego*, w: M. Baśaj, red., *Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci profesora Mieczysława Szymczaka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 413–422.

